

GAZETA

10 GR. GRODZIENSKA

DZIENNIK ILUSTROWANY

PAKT O POKOJU

zawarty między Polską a Sowiecami

MOSKWA. 26.1. — W ludowym komisariacie spraw zagranicznych Rosji sowieckiej został parafowany przez komisarza spraw zagranicznych Litwinowa ze strony Sowieców i posła polskiego w Moskwie ministra Patka ze strony polskiej

tekst układu o nieagresji między Polską a Z. S. R. R.

Pakt brzmi jak następuje:
Obie podpisujące strony stwierdzają chęć utrzymania istniejącego między nimi pokoju, oświadczają, że traktat pokojowy z 21-go roku pozostaje nadal podstawą ich wzajemnych stosunków i zobowiązań i wyrażają przekonanie, że pokojowe rozstrzygnięcie sporów stanowi najważniejszy środek na drodze do prawdziwego pokoju.

W artykule pierwszym obie strony wyrzekają się wojny i zobowiązują się wzajemnie powstrzymać od wszelkich działań zaczepnych, któreby naruszały całość terytorjalną i polityczną drugiej strony.

W artykule drugim przewiduje się nieokazywanie pomocy ani bezpośrednio, ani pośrednio temu państwu, któreby napadło na jedną ze stron podpisujących.

W artykule trzecim każda ze stron zobowiązuje się nie zawierać żadnych porozumień z innymi państwami, wyraźnie wrogimi w stosunku do strony drugiej.

W artykule czwartym stwier-

dzają, że pozostają nienaruszone dotychczasowe zobowiązania i pakt międzynarodowy o ile te umo-

wy nie sprzeciwiają się obecnemu paktowi o nieagresji.

Artykuły piąty i szósty mówią

Hiszpania pławi się we krwi Komunistów na czele rozruchów

MADRYT, 26. 1. Położenie w Hiszpanii zaostrza się z każdą godziną. W poszczególnych prowincjach panuje wielki chaos, w którym walczą o władzę różne stronnictwa, przy czym wybijają się na plan pierwszy syndykaliści, socjaliści, komuniści i anarchiści.

W niektórych miastach tłum podpala kościoły. W mieście

Ferrel objęli władzę komuniści, którzy ogłosili tam hiszpańską republikę sowiecką. Na ulicach miasta toczą się walki. Gmach magistratu płonie.

W Barcelonie na wszystkich ulicach trwają krwawe boje. Tłumy rozbrajają policję. Koleje żelazne i linje telefoniczne Katalonii są w dalszym ciągu nieczynne.

Ameryka oburzona samowolą Japończyków w Chinach

MUKDEN, 26.1. — Wiadomość o wylądowaniu w Szanghaju japońskich strzelców morskich wywołała tam duże wrażenie.

Sądzą, że rząd St. Zjedn. nie będzie skłonny tolerować interwencji japońskiej w koncesji międzynarodowej Szanghaju i zastanawia się nad podjęciem energicznych kroków samodzielnego bądź w porozumieniu z Wielką Brytanią.

Sytuacja w Szanghaju jest bardzo napięta.

W chińskiej dzielnicy ogłoszono stan oblężenia.

Mimo licznych protestów i zastrzeżeń japońskie okręty wojenne wysadzają coraz nowe oddziały marynary na ląd.

Ulicami maszerują nieustannie wojska.

W dniu wczorajszym odbyła się tajna konferencja ministra spraw zagr. Stimsona z ministrem marynarki Adamsem i admirałem Trattem.

Ogólnie się spodziewają, że Ameryka po tej konferencji zabierze zdecydowane głos w sprawie mandzurskiej.

o ratyfikowaniu paktu w najkrótszym czasie i wymianie dokumentów w Warszawie w 30 dni po obojstronnej ratyfikacji.

Wreszcie artykuł siódmy głosi, że pakt zostaje zawarty na trzy lata z automatycznym przedłużeniem na dalsze dwa lata o ile nie nastąpi 5-miesięczne wypowiedzenie.

GENEWA, 26. 1. — Wiadomość o parafowaniu paktu o nieagresji wzajemnej między Polską a Sowiecami rozeszła się w Genewie bardzo szybko i wywołała bardzo wielkie wrażenie. Zawarcie paktu uważa się tu powszechnie za wielki sukces pokojowej polityki polskiej.

Zapas złota wzrósł o 39 milionów zł.

Z ostatniego bilansu za r. 1931 Banku Polskiego wynika, że zapas złota wynosił na 31 grudnia 1931 r. 600,3 milion. zł., z czego w skarbcu znajdowało się 486,5 miljn. zł. i zagranicą 113,8 miljn. zł. W porównaniu ze stanem na 31 grudnia 1931 roku zapas złota w skarbcu zwiększył się w ciągu roku ubiegłego o 2 miliony złotych, a zagranicą o 36,5 miljn. zł., czyli ogółem zapas złota w Banku Polskim wzrósł o blisko 39 milionów złotych.

Zmarł b. min. J. Kiedroń

Wczoraj zmarł w Berlinie b. minister przemysłu i handlu, prezes ogólnopolskiej konwencji węglowej oraz prezes Syndykatu Hut Żelaznych inż. Józef Kiedroń.

Robotnicy czekają - komisje obradują Sytuacja na Śląsku bez zmian

Na Górnym Śląsku nastąpiło lekkie odprężenie.

Na posiedzeniu komisji pojednawczo-arbitrażowej rozstrzygnięto sprawę zarobków w hut-

nictwie, które pozostaną w dotychczasowej wysokości do dnia 31 marca r. b.

Natomiast wobec nieustępliwej postawy przemysłowców i odrzucenia arbitrażu przez związki zawodowe

sprawa zarobków w górnictwie została przekazana specjalnej komisji pojednawczo - arbitrażowej, która ma się odbyć w Warszawie pod przewodnictwem komisarza demobilizacyjnego, inż. Maske.

Ministerstwo pracy wysłało zawiadomienie, w którym zaprasza na konferencję wszystkich przedstawicieli związków robotniczych i przemysłowców z Zagłębia Dąbrowskiego i Krawkowskiego. Konferencja rozpocznie się dziś w południe.

Na trzech kopalniach terenu pszczyńskiego, Brada I, Brada II i Aleksander I

wybuchł już strajk protestacyjny.

O godz. 7-ej rano zmiany nocna i dzienna porzuciły prace. Spokoju nigdzie nie zakłócono.

Pod dyktando z Berlina

nowa skarga Ukraińców na Polskę

GENEWA, 26. 1. — W ciągu dnia dzisiejszego lub jutro ma być zgłoszona do sekretariatu generalnego Ligi Narodów

nowa petycja mniejszości narodowej ukraińskiej z Polski.

Petycja podpisana jest przez posłankę Milenę Rudnicką i dotyczy rzekomych nadużyć władz polskich podczas przeprowadzonego ostatnio spisu ludności.

Posłanka Rudnicka zamierza udowodnić, że na terenie Małopolski Wschodniej podczas przeprowadzania powszechnego spisu ludności panował miął terror „niemał tak wielki, jak podczas t. zw. pacyfikacji”.

Petycja ukraińska wskazuje, że celem tego terroru miało być znu-

szczenie ludności ukraińskiej do podawania języka polskiego, jako języka macierzystego, a to w tym celu, ażeby wykazy statystyczne i mapy specjalne, sporządzone na podstawie wyników ostatniego spisu ludności miały charakter dogodny dla Polski.

W kołach Ligi Narodów zwraca ją uwagę, że pomysł złożenia nowej petycji ukraińskiej do Ligi Narodów ujawnio no został po ostatnich ożywionych naradach posłanki Rudnickiej z członkami delegacji niemieckiej w Genewie.

15 minut jawnie a potem poufnie o Mandzurji

GENEWA, 26. 1. — Posiedzenie Rady Ligi Narodów rozpoczęło się dziś o godz. 10-ej min. 30 i było najkrótszym posiedzeniem Rady, jakie pamiętają tutaj od początku jej istnienia, gdyż trwało niespełna 15

minut. Na posiedzeniu tem Rada załatwiła kilka spraw drobniejszej wagi, poczem zebrała się na posiedzenie poufne, na którym będą nadal rozpatrywane sprawy konfliktu chińskiego - japońskiego w Mandzurji.

Mama i synek



Piękne okazy żyrafy w hamburskim ogrodzie zoologicznym.

Każdy ma prawo głosu
NOTATNIK SKARG
Józefa Gawędy

Nieoczekiwany przyjaciel

Miałam lat 20, gdy zaczęłam pracować w większym przedsiębiorstwie. Po tygodniu mówili mi wszyscy, że jestem bardzo lubiana przez szefa, a ja na to nie zwracałam uwagi, gdyż w firmie naszej pracowało kilkanaście panienek i uważałam, że są między nimi ładniejsze odemnie.

Mimo to zawiązał się między nami wkrótce bliższy stosunek. Nikt tego jednak nie zauważył i nadal byłam poważana, pracowałam od rana do wieczora.

Muszę zaznaczyć, że mój kochany jest obcokrajowcem i nie rozumie słowa po polsku. Wszelkie sprawy dotyczące się interesu ja załatwiałam, tak, że mój kochany przyrzekł, a nawet przysiągł, że zapewni mi 5.000 zł., ale nie za to, że się we mnie kochał, tylko, że mi dużo pomagał i interes dobrze prowadziłam tak, że

przezemnie się wzbogacił.

Wszystko byłoby dobrze i słowo byłoby spełnione, bo jest to już 6 lat, ale teraz dowiedziałam się, że mój kochany jest żonaty.

Powiedział mi to jego kolega. Pytam się mego Józka, czy to prawda — a on mi odpowiedział, że tak, tłumaczył się, że nie chciał mi tego mówić przedtem, bo on bardzo mnie kochał.

Chciałam być stanowczą. Powiedziałam Józkowi, że teraz ja sobie pójdę, gdyż nie mogę być rywalką kobiety, która go kocha i była pierwsza.

Gdy żona jego przyjechała, odeszłam i od 1 b. m. jestem bez posady.

Ale mój ukochany nadal mnie odwiedza i namawia, żeby go nie opuszczać.

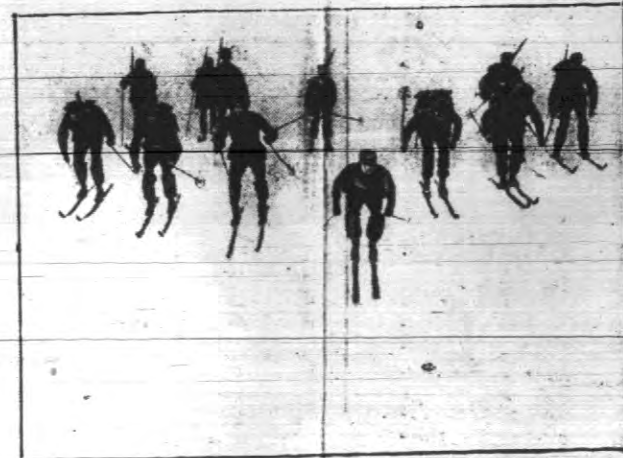
Przed tygodniem wyjechał zagrańc. Za 14 dni wraca, więc co mam robić, czy wypada mi prosić go, żeby mi zabezpieczył obiecaną sumę i skończył naszą znajomość, bo nie chcę zabierać żonie męża i nieletnim dzieciom oka.

Nieszczęśliwa Maryla z Poznania.

Poglądy Pani przynoszą zaszczyt jej etyce. Istotnie droga wybrana przez Panią była jedynym uczciwym wyjściem z sytuacji.

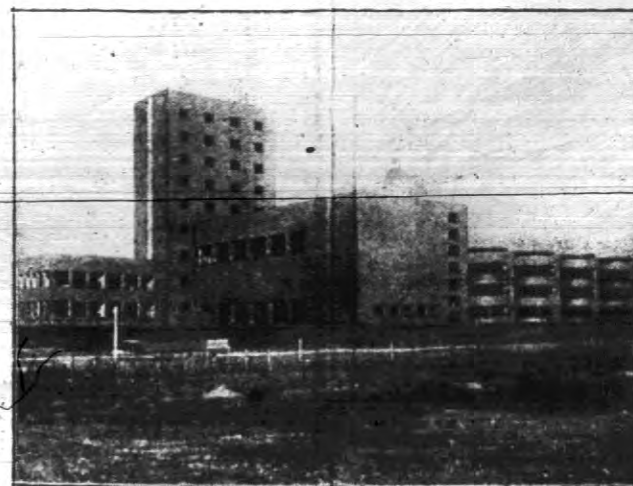
Co do obiecanej sumy, jeśli była ustalona jako gratyfikacja wyłącznie za zasługi położone dla rozwoju firmy i jeśli ma Pani wewnętrzne przekonanie, że tak było istotnie, może jej Pani żądać bez żadnych skrępołów.

W górach



Ćwiczenia strzelców alpejskich armji włoskiej.

Symbol naszych czasów



Oto typowy okaz nowoczesnej architektury — gmach Akademii Pedagogicznej w Hannoverze

Szef i jego sekretarka

żony -- grobem miłości!

KŁOPOTY WDOWIENSTWA

Od lat dziesięciu byłam mężatką, gdy wychodziłam z mężem, matka moja podarowała mi w posagu kawiarnię, którą uprzednio prowadził mój ojciec z mamą.

Mój mąż prócz posady nie posiadał nic. W kilka tygodni stracił pracę, o nową było trudno, interes zaczął gorzej prosperować, obciążony większymi wydatkami, więc rezultat taki, że sprzedaliśmy interes za 5 tysięcy, wyprowadziłam się do nowego domu, gdzie wysokie komorne i bezrobocie pochłonęły cały mój posag.

Wreszcie słonko i nam zaświeciło, mąż otrzymał posadę w kilka tygodni i ja zaczęłam pracować i dobrze zarabiać, sprawiliśmy sobie meble do dwóch pokoi i byliśmy szczęśliwi, aż tu naraz mąż ciężko zachorował, operacja się nie udała

I katastrofa gotowa.

Przeszłam wiele ciężkich chwil, lecz to nie wszystko, rodzina męża, która przedtem się mało interesowała całą sprawą, obecnie żąda odemnie, bym się z nimi podzieliła tem co pozostało w domu, a przecież ja mieszkania nie chcę zniżać, jestem na skromnej posiadłości, ale musi mi starczyć, mieszkanie miłe urządzone, to cała moja przyjemność i zresztą nasza ciężka praca, a pieniądze, które kiedyś wniosłam, to także nic nie znaczą? Jestem w rozpacz, co robić!

Proszę Pana Redaktora, jako opiekuna i doradcę, by mi odpisał, jak mam się zachować w stosunku do rodziny i pocieszyć mnie strapioną, gdyż nie mam nikogo bliskiego.

F. C. z Piaseczna.

Jeżeli oprócz się w tym wypadku na obowiązujących prawach, to Pani jako wdowie bezdzietnej przysługuje prawo dziedziczenia po zmarłym mężu jednej czwartej jego ruchomego majątku, jeżeli stanowił on jego wyłączną własność.

Mieszkanie na mocy ustawy o ochronie lokatorów zatrzymuje Pani przy sobie. Jeśli bliscy krewni zmarłego męża chcą dochodzić przypadających im z tytułu spadku ruchomości, muszą wystąpić do sądu o dokonanie podziału.

W sądzie będzie się Pani broniła tem, że sporne przedmioty kupiła Państwo ze zmarłym mężem za wspólne pieniądze, co sąd weźmie pod uwagę przy wydawaniu decyzji.

Narazie jest Pani nadal właścicielką wszystkiego i panią w swym mieszkaniu.

Nasz „prapradziadek“



Goryl — jeśli wierzyć teorii Darwina o pochodzeniu człowieka — nasz daleki „prapradziadek“.

CZYTAJCIE TYGODNIK ILUSTROWANY KINO
 Cena 30 groszy

Igranie z życiem



Nie wystarczy być świetnym porromca... Trzeba mieć poza tem szaloną odwagę i nerwy stalowe żeby pozwolić sobie na takie „czułości“ ze lwami.

To nie domki z kart...



Jak wygląda kolonia wypoczynkowa dla robotników na jednym z wybrzeży Anlii.

Czytajcie PANORAMĘ 7 DNI

Trzech zbrodniarzy grodzieńskich SPOTKAŁA KARA 16 LAT CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA

Onegdaj zasiedli na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym trzy sprawcy zabójstwa Władysława Waluka, mianowicie: Klemens Kizukiewicz l. 34, Piotr Kizukiewicz l. 26, obaj ze wsi Przysiółka pod Grodnem i Józef Sakowicz l. 24 z Grodna, którym akt oskarżenia zarzucał, że w dniu 26. VII. 1931 r., działając świadomie wspólnie, zadali Władysławowi Walukowi szereg ciosów łaskami, sztachelami i kamieniami, powodując zagrożenie życiu pęknięcie krwionośnych naczyń mózgowych i wylew krwi, skutek czego Waluk zmarł.

Zabójstwo poprzedzone było, jak zwykle w takich razach, bójką — częstym zresztą zjawiskiem we wsi Przysiółka. Jak dalece zacięta musiała być bójka, świadczy fakt, że napastnicy nie przebierali w jej sposobie i użyli wszelkich przedmiotów, jakie mieli pod ręką.

Wszyscy odpowiadali z więzienią. Przewód sądowy ustalił zarzucaną im zbrodnię, w wyniku czego Sąd skazał: Klemensa Kizukiewicza i Józefa Sakowicza na 6 lat ciężkiego więzienia każdego i Piotra Kizukiewicza na 4 lata ciężkiego więzienia. Sala sądowa wypełniona była po brzegi, przeważnie przez mieszkańców Przysiółki i szumowiny miejscowe, ze względu widocznie

na osobę Sakowicza, który w tych sferach się obracał.

Po wyroku skazanych przewieziono do więzienia karetą więzienną.

Rozprawie przewodniczył wice-

prezes sądu Hryniewicz, przy udziale sędziów Dessina i Sosnowskiego. Oskarżał prok. Łukaszewicz. Bronili: Klemensa Kizukiewicza mec. Lobman, pozostałych mec. Fürstenberg.

Poświęcenie pawilonu Klubu sportowego „Cresowia”

W niedzielę o godz. 6 w., jak już podawaliśmy odbyło się poświęcenie nowo-wzniesionego pawilonu sportowego Klubu „Cresowia”.

Aktu poświęcenia dokonał ks. dziekan Olszański, poczem w imieniu ppłk. Kotowicza przemówił do licznie zebranej publiczności p. major Perucki, specjalnie przybyły na uroczystość z Warszawy z Państwowego Urzędu P.W. i W.F. W przemówieniu swem p. major Perucki podkreślił wysiłek miejscowych czynników sportowych w urzeczywistnieniu budowy pawilonu

sportowego, a przede wszystkim osobistą inicjatywą p. dr. Higiera. Po przemówieniu majora Peruckiego prezes Klubu Cresowia p. dr. Higier podziękował przybyłym na uroczystość, wyrażając nadzieję ściślejszego kontaktu społeczeństwa z Klubem.

Po uroczystości poświęcenia, którą uczcili swą obecnością p. generał Litwinowicz, p. starosta Robakiewicz i p. prezydent m. O'Brien de Lacy puszczono się przy dźwiękach orkiestry w ochocze tańce, które przeciągnęły się do późna w nocy.

GOSPODARKE POWIATOWEGO KOMITETU do spraw bezrobocia zbadała Komisja Rewizyjna

Komisja Rewizyjna Powiatowego Komitetu do spraw bezrobocia w składzie p. dyr. M. Laurego p. plk. Kościelnego, p. dyr. J. Neymana i p. Liśczyca dokonała w dniu 20 grudnia 1931 r. rewizji ksiąg przychodu i rozchodu artykułów w naturze.

Uzgadniając stan rachunkowy z naturą stwierdzono, że poszczególne rachunki — jak i saldo są zgodne z odnośnymi zapisami.

W dniu 5 stycznia Komisja dokonała rewizji ksiąg i dowo-

dów kasowych i stwierdziła, że księgi są prowadzone bez zaletności i wzorowo, zapisy usprawiedliwione dowodami.

W dniu 9 stycznia Komisja Rewizyjna sprawdziła ksiązkę kasową Sekcji obiadowej i stwierdziła, że do dn. 31.XII.31 r. Sekcja wydała 11.500 obiadow.

W dniu 12 stycznia członkowie Komisji zwiedzili kuchnię i znaleźli, że prowadzona jest czysto, wydawane porcje są obfite i zdrowe.

Słonina i wędlina w rękach złodziei

W nocy na 26. I. r. b. nieznani sprawcy włamali się do budki Butoki Kazimierza, zam. przy ul. Trębackiej 9, znajdującej się na Pl. Białostockim, skąd skradli wędlin, słoniny i mięsa na ogólną sumę około 500—600 złotych. Sprawcy dostali się do budki zapomocą oderwania łódki od sąsiedniej pracowni szewskiej i wylamania tylnych drzwi masarni które były na stałe zamknięte.

Na wszystko znajdzie się amator

Naogół obywatele grodzieńscy są optymistami. Wolą rzeczywistość oglądać w różowych, niż czarnych barwach. Jeden nie zamyka „składziku”, drugi zostawia otwartą „budkę” z owocami, wmawiając w siebie i społeczeństwo że w Polsce można się tak bezpiecznie urządzać, jak w Danii. Tego samego zdania jest p.

Krećiejewski Feliks zam. przy ul. Napoleona. Do wtórego wierzył, że w niezamkniętym kurytarzu można postawić „na opatrność boskiej” prymus i „łosz” mu tam nie spadnie. Niebawem p. Krećiejewski kupi sobie nowy prymus, ale prawdopodobnie będzie go już zamykał w mieszkaniu. Jeśliby zaś chciał trzymać go koniecznie w kurytarzu, to powinien tam uwiązać na łańcuchu psa, (lb) postawić stróża. Obydwa te sposoby są równie dobre — b) gwarantują nie naruszalność prymusa.

Uniewinnienie od zarzutu

wymuszania zeznań

Sąd Apelacyjny w Wilnie wyrokiem z dnia 23 stycznia r. b. uchylił wyrok Sądu Okręgowego w Grodnie z dnia 10 września 1931 r., skazujący b. Komendanta Posterunku Policji w Brzostowie Malej st. poster. Jana Radkiewicza oraz podkomendnych posterunkowych: Piotra Czakwina, Jana Rzecznika i Władysława Żurka za rzekome wymuszanie zeznań od Aleksandra Obuchowskiego i takowych uniewinnił.

Kursy

rolniczo-hodowlane w pułkach grodzieńskich

W dniu 22 b. m. w sekretarjacie Białego Krzyża przy Komendzie Garnizonu odbyła się konferencja przy udziale p. sekretarza Białego Krzyża p. Nowickiej, p. por. oświatowca Nowaka oraz zaproszonych gości z sil fachowych rolniczych i weter. Zostało uchwalone przeprowadzenie kursów rol.-hodowlanych. Kurs rozpocznie się 5.II b. r. we wszystkich pułkach obsadzonych zastaniem przez preleg. Pow. Lek. Weter. p. Wojtatowicza, Pow. Instruktora Rolnego p. Przybylskiego oraz Inż. Głogowskiego.

Usiłowanie podpalenia domu

W dniu 24 b. m. o godz. 22 we wsi Rusinowce, gm. Skidel, niewykryci dotychczas sprawcy usiłowali spalić dom mieszkalny należący do b. ci Spirydona i Leona Samojła. Jak ustalono, ogień podłożony został w strzechę domu, która zapaliła się, lecz zawdzięczając szybkiej pomocy mieszkańców wioski pożar w zarodku został stłumiony, nie wyrządzając większych strat. Wypadku z ludźmi nie było.

Doroczne Walne Zebranie

Związku Pracy Obywatelskiej
Kobiet w Grodnie

odbędzie się dn. 27.1 — o godz. 5 pp. w sali sejmikowej.

W razie braku quorum, zebranie następnego dnia o godz. 5. m. 30 będzie prawomocne.

Na porządku dziennym znajdują się ważne sprawy.

Po zebraniu odbędzie się referat przybyłej z Warszawy p. Moszczyńskiej — Goszczyńskiej „O ideologii Związku Obywatelskiej Pracy Kobiet.”

Posiedzenie Rady Miejskiej

Na dzień 28 go stycznia 1932 roku, na godzinie 20, wyznaczono zostało posiedzenie Rady Miejskiej miasta Grodna.

Składajcie ofiary na bezrobotnych!

Prenumerata miesięczna z odnośnieniem 3 zł., w Admin. 2,50 zł. Cena ogłoszeń na 4 stronie 20 gr. za wiersz milimetr. I szpalt w tekście, 80 gr., drobne 15 gr. za wyraz. Układ ogłoszeń 8-mio szpaltowy, a w tekście 4-ro szpaltowy.

Administracja czynna od 7-9ej do 7 wiecz. Konto P.K.O. 80,740. Telefon: Administracji i Redakcji Nr. 226.

Ódpow. Redaktor Tadeusz Korulski.

Druk „Polska Druk. Kresowa” Grodno, Dominikańska 21.